

Czym jest natchnienie Pisma Świętego, Prawda i Zbawienie? W odpowiedzi Sławomirowi Zatwardnickiemu

What Are the Inspiration of the Sacred Scripture, Truth and Salvation?
In Response to Sławomir Zatwardnicki

HENRYK WITCZYK 

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, henryk.witczyk@kul.pl

Streszczenie: Artykuł jest odpowiedzią na recenzję monografii *Natchnienie. Prawda. Zbawienie* (2020). Recenzent, Sławomir Zatwardnicki, stawia w niej pytania, które domagają się odpowiedzi. Najważniejsze dotyczy tego, na czym polega *novum* w rozumieniu natchnienia Pisma Świętego. Autor artykułu podkreśla, że jakkolwiek w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Natchnienie i prawda Pisma Świętego* (2014) analizowane są różne modele komunikacji Boga z wybranymi ludźmi (autorami ksiąg), to ukazują one różne aspekty jednego procesu. Ma on swój etap kulminacyjny w osobie i działalności (słowach i czynach) Syna Bożego, który stał się człowiekiem, w którym trwale pozostawał Duch Święty. Stąd też najważniejszym rysem natchnienia biblijnego jest wymiar chrystologiczno-pneumatologiczny. W nim znajdują swe wypełnienie wcześniejsze formy objawicielskiej komunikacji Boga z ludźmi. Z kolei w odpowiedzi na pytanie o sakramentalny charakter Słowa Bożego autor artykułu wyjaśnia, że jest ono wręcz pra-sakramentem. Słowo to ma moc zbawczą własną: jest nie tylko natchnione przez Ducha Świętego, ale tchnie Duchem Świętym, wnosi Go do ludzkich wnętrz. Wreszcie pokazuje, na czym polega organiczny związek między natchnieniem, Prawdą i Zbawieniem. Natchnione Pismo Święte uobecnia dla człowieka Chrystusa, który jest Prawdą (Synem Bożym w nierozdzielnej więzi z Ojcem) i Zbawicielem.

Słowa kluczowe: natchnienie, modele natchnienia, Prawda, Zbawienie

This article is in response to a review of the monograph *Inspiration, Truth, Salvation* (2020). In it, the reviewer, Sławomir Zatwardnicki, poses questions that demand an answer. The most important one pertains to the issue of the novelty of understanding the inspiration of the Holy Scriptures. The author of the article emphasizes that although the document of the Pontifical Biblical Commission, *The Inspiration and Truth of Sacred Scripture* (2014), analyses various models of God's communication with the chosen people (authors of the books), they show distinct aspects of the same process. It has its culminating stage in the person and activity (words and deeds) of the Son of God, who became man, in whom the Holy Spirit permanently remained. Hence, the most important feature of biblical inspiration is the Christological-pneumatological dimension. In it the earlier forms of God's revelatory communication with men find their fulfillment. In turn, in response to the question about the sacramental character of the Word of God, the author of the article explains that it is even a pre-sacrament. And it has a salvific power of its own: it is not only inspired by the Holy Spirit, but it breathes the Holy Spirit and brings Him into human interiors. Finally, it shows the organic connection between inspiration, Truth, and Salvation. Inspired Scripture makes Christ, who is the Truth (the Son of God in an indissoluble bond with the Father) and the Savior, present to man.

Keywords: inspiration, models of inspiration, Truth, Salvation

Ukazała się obszerna recenzja mojej monografii *Natchnienie. Prawda. Zbawienie* (Poznań: Pallottinum 2020, ss. 425). Sławomir Zatwardnicki, zechciał poświęcić jej swoją uwagę i poddać osądowi krytycznego rozumu teologa systematyka i teologa fundamentalnego przedłożony w niej fenomen natchnienia ksiąg Pisma Świętego, odsłaniający się w kilku modelach (może lepiej: *modalità*), a także – organicznie związane z natchnieniem – biblijne, chrystologiczno-eklezjalne rozumienie Prawdy i Zbawienia. W syntetycznej, ale zarazem przejrzystej prezentacji tej obszernej monografii recenzent przybliżył rzetelnie treść wszystkich trzech jej części. Można ufać, że dzięki temu stanie się ona bliższa czytelnikom *Verbum Vitae*.

Z kolei w drugiej części swej recenzji ten uważnie czytający i myślący teolog wypowiedział wszystkie swoje spostrzeżenia i skojarzenia, jakie wzbudziły w nim: tytuł, poszczególne partie monografii czy wręcz jej fragmenty lub nawet pojedyncze zdania. Są one ujęte w formie zachęcających do dyskusji uwag recenzenta, że – jego zdaniem – czegoś brakuje, jakaś idea jest zbyt mocno lub zbyt słabo podkreślona albo coś jest niejasno lub wręcz dwuznacznie, a więc mało ortodoksyjnie sformułowane (stąd odniesienia do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* czy konstytucji *Lumen gentium*). Doceniając wielki wysiłek i krytyczne myślenie Sławomira Zatwardnickiego, teologa otwartego na egzegezę i teologię biblijną (co należy do rzadkości), pragnę w kilku punktach, wydzielonych dla jasności wywodu, odnieść się do postawionych przez niego pytań, krytycznych spostrzeżeń i cennych refleksji natury teologicznej.

1. Na czym polega *novum* w podejściu do natchnienia w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej?

Czy dokument Papieskiej Komisji Biblijnej (PKB) zawiera zasadnicze *novum* w podejściu do natchnienia? Recenzent pisze, że „opracowanie PKB nie odbiega nazbyt daleko od idei przyświecających hiszpańskiemu bibliście L. Alonso Schökelowi w jego klasycznej już monografii *Słowo natchnione*”.

A jednak odbiega, i to bardzo daleko. Z samego przytoczonego w recenzji tekstu wynika, że Luis Alonoso Schökel postulował jedynie szersze niż dotąd wykorzystanie tekstów Pisma Świętego w odniesieniu do charyzmatu natchnienia. Dotychczas przytaczano tylko Pierwszy List św. Piotra i Drugi List do Tymoteusza. Nie przedstawił jednak jakiegoś oryginalnego modelu natchnienia. Całą uwagę teologiczną przesunął z charyzmatu natchnienia na jego efekt: na Słowo natchnione! Dotychczas koncentrowano się na autorze natchnionym i formach jego współpracy z Duchem Świętym. Hiszpański egzegeta, nie negując tego, domagał się, aby dowartościowano słowo zawarte w księgach Biblii jako natchnione, czyli napełnione aktywną obecnością Ducha Świętego (jak konsekrowana Hostia obecnością zmartwychwstałego

Ciała – uwielbionego Chrystusa). W związku z tym postulował uwzględnienie możliwie wszystkich symboli i metafor opisujących tę obecność i moc Ducha zawartą w Słowie natchnionym.

W dokumencie PKB ukazane są różne modele natchnienia, czyli sposoby pochodzenia słów (treści) poszczególnych ksiąg i działów Biblii od Boga. Recenzent je precyzyjnie wylicza, ale szkoda, że nie przybliży ich bardziej szczegółowo w swej recenzji – może bardziej syntetycznie, na sposób właściwy dla teologa, który nie jest egzegetą. To postuluje za Josephem Ratzingerem (1998) na wstępie drugiego paragrafu, jednak swoją twórczą pracę recenzenta-nie-egzegety ogranicza tylko do „oceny i uwag krytycznych” mojej monografii o natchnieniu. Nie przedstawia też jakiegos innego modelu, który jego zdaniem byłby lepszy, bardziej całościowy. Nie ustosunkował się nawet do polemiki między Pietro Bovatim, który w całej Biblii widzi model natchnienia prorockiego, a mną i prezentowaną przeze mnie koncepcją kilku modeli, w której centralną rolę pełni model chrystologiczno-pneumatologiczny, ujawniający się w księgach Nowego Testamentu. Nie przywołał też w swojej recenzji pozytywnej oceny dokumentu PKB, która została przeprowadzona podczas dwudniowej konferencji w ramach X Międzynarodowych Jesiennych Dni Biblijnych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II (22–23 X 2014), a wygłoszone na niej referaty wydano w formie książkowej¹. W dwunastu referatach zaprezentowano szczegółową analizę poszczególnych modeli natchnienia biblijnego, tak jak się one fenomenologicznie odsłaniają w poszczególnych partiach Pisma Świętego. We wszystkich uwydatnia się – poprzez analizę odpowiednich tekstów biblijnych – nowatorski rys natchnienia, przywoływany w dokumencie PKB i mocno podkreślany w samych auto-świadectwach (tzw. *auto-testimonianza dei testi sulla loro provenienza da Dio*), a mianowicie osobowy i bezpośredni charakter komunikacji Boga z kolejnymi autorami ksiąg natchnionych.

Dla przykładu przytoczę konkluzję opracowania, którego autorem jest włoski egzegeta Matteo Crimella. Zauważając, że w *Dziejach Apostolskich* nie ma protagonisty „natchnionego” *par excellence* (jak Jezus w Ewangeliach), zwraca on uwagę na fakt, że to właśnie dla zagwarantowania bezpośredniej komunikacji z Bogiem podkreśla się fakt o zasadniczym znaczeniu dla popaschalnego Kościoła apostołskiego, jakim było zesłanie Ducha Świętego. Było ono konieczne, aby „testimonianza apostolica sia tale (cfr. At 1,8), ma pure necessaria per intendere quella storia come il luogo della autocomunicazione di Dio attestata in una narrazione canonica e normativa per la fede cristiana”².

Jeszcze mocniej chrystologiczno-pneumatologiczny wymiar natchnienia biblijnego podkreśla Marcin Kowalski. W swej analizie stwierdza, że Ewangelia Pawła natchniona jest światłem Zmartwychwstania, będącego przecież dziełem Ojca i Ducha

¹ Zob. Wróbel – Szymik – Napora, *Natchnienie Pisma Świętego*, 5–198.

² Crimella, „La narrazione ispirata”, 150.

Świętego, a zawarta w niej „prawda Pawłowego orędzia to prawda zakomunikowana mu przez Zmartwychwstałego”³.

Równie ważnym i nowatorskim, podkreślanym przez wielu referentów rysem wspólnym fenomenowi natchnienia biblijnego jest nie tylko akceptacja orędzia Bożego, przekazywanego wspólnocie przez osobę natchnioną w trakcie komunikacji z Bogiem, ale także znaczący jej udział w ostatecznym ukształtowaniu go ludzkimi słowami i spisaniu. Kowalski stwierdza:

Paweł, świadomy wyjątkowości swej misji, poddaje ją weryfikacji i rozeznaniu Ducha działającego w Kościele. Prawdziwie natchnione orędzie służy budowaniu wspólnoty, a nie jednostki; apostoł staje się dłużnikiem tradycji i wiary Kościoła. W tym sensie można powiedzieć, że pisma Pawła są modelowym przykładem natchnienia w Nowym Testamencie⁴.

Równie mocno ten wspólnotowy (eklezjalny) – za sprawą Ducha Świętego! – aspekt natchnienia biblijnego wyłania się z analizy modelu dostępnego za sprawą auto-świadectw Księgi Apokalipsy św. Jana, co podkreśla w swoim opracowaniu Marek Karczewski, który w podsumowaniu stwierdza:

Wspólnota liturgiczna jest nie tylko pasywnym odbiorcą, ale także interpretuje i uczestniczy w przesłaniu, które prorok do niej kieruje. Spotkanie liturgiczne jest uprzywilejowanym miejscem działania Ducha Świętego, który poprzez słowo prorockie inspiruje słuchaczy. To właśnie w kontekście liturgii może rozpocząć się twórcze i odnawiające działanie słowa Bożego, ogarniające potem różne poziomy egzystencji chrześcijanina. Zatem chrześcijanin nie tylko wsłuchuje się w treść Ap, ale zostaje przez nią wewnętrznie pouczony, oczyszczony i umocniony. W ten sposób rozwija się i urzeczywistnia dzieło natchnienia Ap przez Boga⁵.

Krótko mówiąc, szczegółowa analiza auto-świadectw biblijnych w pełni uzasadnia syntetyczny (siłą rzeczy) ich opis w dokumencie PKB. Teksty te, czytane w kontekście całych ksiąg i zbiorów, do których należą, szczególnie mocno uwydatniają zarówno osobowy charakter komunikacji Boga (wcielonego Syna Bożego) z ludźmi, którym objawia swe Słowo, aby je przekazali ludowi Starego i Nowego Przymierza, jak i działanie Bożego Ducha, Ducha Prawdy i Parakleta, Ducha zmartwychwstałego Chrystusa: w autorach i we wspólnocie wierzących (Izraela i Kościoła). To *novum* starałem się ukazać w monografii, ale – jak wnoszę z recenzji Zatwardnickiego – należy je ukazywać szerzej i z większym staraniem o to, aby mogło docierać do teologów (na przykład podczas sympozjów interdyscyplinarnych, które byłyby poświęcone tej

³ Kowalski, „Spodobało się Bogu”, 171.

⁴ To kolejne stwierdzenie dotyczące *novum* w modelu natchnienia odsłaniającego się w pismach św. Pawła, które sformułował Marcin Kowalski („Spodobało się Bogu”, 171–172).

⁵ Karczewski, „Natchnienie Apokalipsy”, 198.

absolutnie fundamentalnej dla wiary i życia Kościoła prawdzie o natchnieniu Pisma Świętego). Taki był zamysł Synodu Biskupów (2008), który zwrócił się przez papieża Benedykta XVI do Papieskiej Komisji Biblijnej o opracowanie dokumentu na temat natchnienia Pisma Świętego. Wypada więc życzyć, aby ten właśnie dokument i późniejsze publikacje biblistów stały się wyzwaniem dla specjalistów innych kierunków teologii, a ostatecznie całej teologii chrześcijańskiej jako takiej. Scholastyczne i katechizmowe ujęcia tematu natchnienia, dominujące jako żelazna reguła w świadomości wielu myślicieli chrześcijańskich, warto pogłębić poprzez refleksję nad wynikami najnowszych badań i studiów biblijno-teologicznych.

2. Niespójny chrystologicznie tytuł monografii i jej kompozycji?

Odpowiedzi domaga się wprowadzona przez recenzenta błędna logika w analizie tytułu i kompozycji monografii (*Natchnienie. Prawda. Zbawienie*). Krytycznie i oskarżycielsko stwierdza on: „We wstępie autor pisze, że tytuł jego monografii «wyraźnie wskazuje na Jezusa Chrystusa jako pośrednika Objawienia Bożego gwarantującego tak natchnienie Pism ST i NT [...]», jak i będącego osobową Prawdą i Zbawicielem (s. 13). Jednak tego dowiadujemy się dopiero z treści książki, a nie z samego tytułu”⁶.

Doprawdy? Czyżby teologowi – dogmatykowi rzeczownik „Prawda”, pisany dużą literą jako tytuł osoby, nie kojarzył się automatycznie z Chrystusem (por. J 14,6)? I to Chrystusem w Jego najgłębszej tożsamości Syna Bożego, co podkreśla w sposób najmocniejszy z możliwych Prolog Ewangelii św. Jana: „Zaiste, Słowo (Logos) stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14). Wyrażenie „łaski i prawdy” to hendiadys oznaczający w istocie tyle, co Prawda w J 14,6, czyli Jezus z Nazaretu widziany w swej jedynej relacji synostwa Bożego w stosunku do Ojca! Jako zjednoczony z Ojcem w swoim ziemskim i paschalnym działaniu i nauczaniu komunikuje On apostołom i uczniom bezpośrednio to, co „widzi i słyszy” u Ojca:

Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. [...]. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia (J 5,19–20,24); Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić (J 12,49).

⁶ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 271.

Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś (J 17,8).

Związek między Chrystusem, który objawia Prawdę o sobie jako Synu i o Bogu jako Ojcu, a tym samym zbawia, wyraźnie objawia Jezusowe stwierdzenie: „Poznać Prawdę, a Prawda was wyzwoli” (J 8,32). Zagadnienie to w świetle Ewangelii św. Jana precyzyjnie analizuje Adam Kubiś. Interpretując tekst J 8,31–36, pisze, że słynne zdanie o Prawdzie, która wyzwala,

jest ofertą wolności ze strony „Syna-Prawdy”, który jest objawieniem Ojca, wystosowaną do wszystkich, którzy wierzą w rzeczywiste posłannictwo i boską tożsamość Syna. Wiara jest podstawowym warunkiem, kondycją wyjściową, dla poznania prawdy i doświadczenia wolności. Następnym krokiem jest trwanie w nauce Jezusa, której szczególną syntezą jest przykazanie miłości. Bezpośrednim skutkiem trwania w nauce Jezusa jest „poznanie prawdy”, czyli mistyczna komunია z Bogiem, która realizuje się przez „trwanie” i „bycie” Ducha w uczeniu (zob. 14,15–17), „objawienie się” (14,21), „trwanie” i „bycie” Syna w uczeniu (14,20; 15,5) oraz Jego „przyjście” wraz z Ojcem do ucznia, aby „uczynić w nim swoje mieszkanie” (14,23). Dopiero wówczas wierzący stają się „prawdziwym” uczniem (8,31) i doświadcza „rzeczywistej” wolności. Jak wskazuje kontekst bezpośredni, wolność ta jest tożsama z „życiem wiecznym” (8,51) i jako taka jest synonimem „zbawienia”⁷.

A zbawienie w świetle wszystkich pism NT, a zwłaszcza w Janowej teologii ma nade wszystko charakter osobowy: jest dostępne w tej osobowej przestrzeni Słowa, które „stało się ciałem i rozbiło namiot między nami” (J 1,14). Jeszcze mocniej ten osobowy charakter zbawienia wyraża Janowa koncepcja nowej świątyni, którą jest chwalebne ciało Chrystusa. Polemizując w Jerozolimie z obrońcami starej świątyni, Jezus mówił o jej zburzeniu i wzniesieniu nowej. Nawet Jego uczniowie nie rozumieli, o czym On mówi: „On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus” (J 2,21–22). Dlatego też w tytule monografii rzeczownik „Zbawienie” pisany jest dużą literą i odnosi się do uwielbionego Pana! Już przy studni Jakubowej kobieta z Samarii, a nade wszystko wielu Samarytan wyznało: „Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata” (J 4,42).

Zaiste, recenzent nie widzi tej chrystologicznej triady, bo w kolejnych zdaniach ciągnie swój wywód:

W zakończeniu Witczyk podkreśla, że „istnieje głęboka i nierozzerwalna więź między natchnieniem Pisma świętego, objawioną w nim Prawdą o Bogu i zbawieniem ludzi”. Jeśli

⁷ Kubiś, „Poznać prawdę”, 79.

jednak ta „swoista triada ma charakter przyczynowy i organiczny” (s. 379), to zwłaszcza część trzecia publikacji, jak się mi wydaje, ani nie wynika treściowo z poprzednich, ani nie tworzy z nimi organicznej całości; owszem, jest to po prostu odrębna analiza egzegetyczna w temacie zbawienia, a nie ukazanie sposobu, w jaki księgi natchnione (część pierwsza), zawierające prawdę (część druga), niosą zbawienie⁸.

Jednakże cały VII rozdział monografii poświęcony jest właśnie osobie Chrystusa – objawionej w księgach natchnionych i ukazanej z emfazą jako Zbawiciel (tytuły zbawcze: Emmanuela w Mt 1; „Ja Jestem” w formie absolutnej i „Ja jestem...” z dopełnieniem w Ewangelii św. Jana) – oraz właściwym Mu dynamizmom, mającym na celu zbawienie ludzi (sens imienia Jezus: „On zbawi swój lud od jego grzechów” w Mt 1,21; formuły samo-objawieniowe w Ewangelii św. Jana)⁹.

Z kolei w rozdziale VIII, w sposób logicznie wynikający z tożsamości Chrystusa, ukazanej przecież w księgach natchnionych ST i NT, zaprezentowana została cała dramaturgia zbawienia dokonującego się w życiu tych, którzy w Niego jako Zbawiciela właśnie uwierzyli¹⁰. Ten Zbawiciel i takie, a nie inne dzieło zbawienia, są – wraz z Prawdą – główną treścią Objawienia. Bóg ją komunikuje ludziom w słowach, które od Niego pochodzą, czyli są natchnione. By to przybliżyć myśleniu dogmatyka, należy stwierdzić, że księgi natchnione, właśnie dlatego że pochodzą od Boga, objawiają w sposób pewny Prawdę (Chrystusa i Syna Bożego, Emmanuela – Zbawiciela), która zbawia. Zawarte w nich Słowo natchnione, dzięki obecnemu w nim Duchowi, uobecnia przed czytelnikiem i w czytelniku tę Prawdę, która jest Zbawicielem i zarazem niesie zbawienie, odsłania zasadnicze nurty i dynamizmy Jego zbawczego działania, rozpoczynającego się od przekazania ludziom Słowa, w Apokalipsie nazywanego wręcz „świadectwem Jezusa” (Ap 12,17; 19,10).

Tę zasadniczą kwestię relacji między Słowem natchnionym, Prawdą i zbawieniem równie mocno jak ewangeliści, zwłaszcza Mateusz i Jan – autor Apokalipsy, ukazuje także autor Listu do Hebrajczyków. Już w prologu mówi o Słowie Bożym skierowanym do człowieka w prorokach i w Synu (Hbr 1,1–14) i precyzuje natychmiast związek tego Słowa z ludzkim życiem i zbawieniem¹¹. Analityczny, egzegetyczno-teologiczny komentarz, wydobywający ten kluczowy dla rozumienia natchnienia biblijnego związek, przedstawił Artur Malina. Píše on m.in.:

Przedmiotem świadectwa jest zbawienie na początku głoszone przez Pana, a następnie stanowiące treść orędzia przekazanego wspólnie. Na trwanie tego orędzia wskazuje ostatni,

⁸ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 272.

⁹ Zob. Segalla, *La cristologia*.

¹⁰ Panoramę tekstów NT, w których Bóg objawia prawdę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, ze szczególnym uwzględnieniem Księgi Apokalipsy św. Jana, przedstawia Andrzej Kiejza („Zbawienie w ujęciu Ap 7,9–17”, 171–186).

¹¹ Por. *NPP* 44.

czwarty werset fragmentu parenetycznego. Dla mającej wstrząsnąć słuchaczami przestrogi jest przeciwwagą harmonijne zakończenie o świadectwie Boga dla zbawienia (Hbr 2,4). Jego trwałością nie może zachwiać nawet lekceważenie go przez adresatów, przed którym mówca tak wymownie ostrzega swoich słuchaczy¹².

Słowo natchnione, które jest im głoszone, „winno mieć najwyższą wartość dla nich ze względu na jego pochodzenie od Boga i na jego konieczność dla ich zbawienia”¹³. Autor Listu do Hebrajczyków, jak stwierdza Artur Malina,

mówi o całkowitej zależności ich zbawienia od losu tego słowa w nich: od jego przyjęcia lub odrzucenia przez nich. To, co czyni jako teolog i duszpasterz, nie sprowadza się do innych możliwych rodzajów aktywności. Całkowite ukierunkowanie jego działalności na zbawienie nadaje jej sens, który ją odróżnia od innych działań mających tylko względną i czasową wartość¹⁴.

A zatem w monografii pokazany został zbawczy charakter Prawdy objawionej w Słowie natchnionym. Słowa Pisma Świętego niosą zbawienie dlatego, że są natchnione, czyli pochodzą od Boga i od wcielonego Syna Bożego, pozostają z Nimi w dynamicznej więzi, są pełne aktywnej obecności Ducha Świętego. Rozdział VIII monografii ukazuje, w jak dramatyczny sposób to zbawienie, obecne w Chrystusie-Prawdzie, uobecniane jest w Kościele przez Słowo natchnione rozumiane jako „świadectwo Chrystusa”, które staje się udziałem wierzących i wiernych mu do końca (por. Ap 1,2; 12,7; 19,10), do męczeństwa: „A gdy otworzył pieczęć piątą, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli” (Ap 6,9); „Tu się okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy strzegą przykazań Boga i wiary Jezusa” (Ap 14,12).

3. Specjalny „rodzaj” natchnienia w Księdze Apokalipsy?

Recenzent polemizuje z moim stwierdzeniem, że w Apokalipsie „odsłania się w sposób szczególny fenomen natchnienia, już prędeż natchnienie otrzymane przez wizjonera jest szczególnego rodzaju. Raczej trudno przypuszczać, by inni hagiografowie w podobny sposób byli obdarzeni specjalnym charyzmatem [...]”¹⁵.

A jednak w całej Biblii odsłania się jeden fenomen natchnienia – choć od strony fenomenologii da się go opisać przy pomocy różnych modeli (*modalità*). Ale nie są one

¹² Malina, „Znaczenie słowa Bożego”, 181.

¹³ Malina, „Znaczenie słowa Bożego”, 182.

¹⁴ Malina, „Znaczenie słowa Bożego”, 182.

¹⁵ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 272.

różne pod względem „rodzaju”, czyli samej istoty. Doprawdy w Księdze Objawienia św. Jana „odsłania się w sposób szczególny fenomen natchnienia”. Ten szczególny sposób dotyczy mocnego podkreślenia najważniejszych elementów jednego i tego samego dla całego Pisma Świętego fenomenu natchnienia: związek autora z Bogiem, pochodzenia otrzymywanych słów od Boga, rola Jezusa Chrystusa, działanie Ducha Świętego, polecenie dotyczące słuchania lub oglądania, a następnie wygłoszenia lub spisania słowa Bożego, rzeczywiste spisanie i przekazanie żywym słowem wspólnocie wierzących jako Ludowi Bożemu – Kościołowi. Przytoczmy tekst prologu Księgi Apokalipsy:

Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi stać się niebawem, i co On, wysławszy swojego anioła, oznajmił przez niego za pomocą znaków słuźde swojemu, Janowi. Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział. Błogosławiony, który odczytuje, i ci, którzy słuchają słów proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska. Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest i Który był, i Który przychodzi, i od siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem (Ap 1,1–4).

W każdym z przedstawionych w monografii modeli natchnienia poszczególne elementy tego jednego „fenomenu natchnienia” czy „specjalnego charyzmatu natchnienia” dochodzą do głosu w różnym stopniu, w odmiennych okolicznościach historiozbawczych, przez powołanych przez Boga pośredników, w odniesieniu do ludu Starego bądź Nowego Przymierza. W Księdze Apokalipsy św. Jana odsłania się on, zaiste, w sposób szczególny dlatego, że wraz z innymi księgami Nowego Testamentu stanowi ona ostatni, finalny wręcz etap Objawienia biblijnego, w które charyzmat natchnienia jest organicznie wpisany. A co równie ważne, Apokalipsa jest mocno osadzona w kontekście liturgii Kościoła apostołskiego, do którego adresowane jest Słowo natchnione w niej zawarte¹⁶.

4. niesprawiedliwe potraktowanie teologów protestanckich?

Trudno zostawić bez komentarza uwagę recenzenta, że wkład Soboru Watykańskiego II w rozumienie natchnienia biblijnego nie „był możliwy bez wcześniejszych kontaktów ekumenicznych oraz dialogu z wiodącą myślą protestancką”¹⁷.

Ale przecież prezentacja szczegółowej historii rozumienia charyzmatu natchnienia biblijnego oraz badań egzegetyczno-teologicznych tej kwestii nie była zasadniczym celem mojej monografii. W syntetycznym rysie historycznym z natury rzeczy

¹⁶ Zob. Vanni, „Un esempio”, 453–467; Lijka, „Dialogi liturgiczne”, 83–90.

¹⁷ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 272.

nie sposób przywołać wszystkich badaczy: katolickich, protestanckich czy prawosławnych. Ale odnotowani zostali ci, którzy przedłożyli w miarę oryginalne podejście do tego charyzmatu, ukazując jakieś nieznanne albo mało uwypuklane dotąd jego aspekty. Listę żalów, zawierającą nazwiska pominiętych z tego powodu teologów, można by znacznie bardziej wydłużyć, niż czyni to Zatwardnicki. Zresztą ci opłakiwani przez recenzenta są przywołani, a ich tezy zaprezentowane w cytowanej książce Pawła Borto¹⁸. Temu między innymi służą odsyłacze dla szukających bardziej szczegółowych informacji.

A swoją drogą ten „dialog” teologów Soboru Watykańskiego II z „wiodącą myślą protestancką” był w istocie swej raczej polemiką z dominującymi przed soborem w środowisku protestanckim tezami szkoły *Formgeschichte*, negującej wiarygodność historyczną Ewangelii i wyłączającej spod charyzmatu natchnienia autora biblijnego (ewangelisty) ogromne partie tekstów pochodzących z tradycji kościelnej (gminy) czy od redaktora. I tak za natchnione w Ewangeliach można było uważać tylko to, co dało się dowieść jako pochodzące od Jezusa, całkowicie wolne od interpretacji czy komentarzy ewangelistów i Kościoła apostołskiego. Dlatego w instrukcji PKB *Sancta Mater Ecclesia* (1964) odróżnia się wyraźnie samą metodę historyczno-krytyczną, jako możliwe narzędzie badawcze, od czynników negatywnych: racjonalistyczne odrzucanie możliwości objawienia rozumianego w sensie teologicznym oraz egzystencjalistyczną (bultmanowską) interpretację wiary jako nieodnoszącej się do prawdziwości historycznej swego przedmiotu¹⁹.

Godnym odnotowania jest natomiast dialog, jaki Papieska Komisja Biblijna w dokumencie *De Sacra Scriptura et christologia* (1984) nawiązała z hermeneutyką filozoficzną (Hans-Georg Gadamer; Paul Ricoeur). Natchnienie odniesiono do autorów biblijnych, których definiuje się bardzo szeroko w kontekście procedury kompozycji. A użytek, jaki – komponując ostatecznie księgi biblijne – robili z różnych źródeł (bodźce płynące z kultury i religii świata hellenistycznego – podejmowane pozytywnie lub polemicznie), został potraktowany jako działanie objęte natchnieniem, a nie przejaw synkretyzmu religijnego. Zaznaczono również, że pojęcie prawdy gwarantowanej przez natchnienie, będącej owocem działania Ducha Jezusowego, nie wyraża się pozytywistycznie jak w naukach przyrodniczych, ale w „języku referencjalnym” (*lingua referentialis*)²⁰. W ten sposób uzasadniono, że pojęcie prawdy Pisma Świętego wynika z natury natchnienia, jest prawdą zapisaną w języku komunikacji interpersonalnej, który gwarantuje lub przynajmniej umożliwia przedstawienie prawdziwego obrazu Chrystusa i wyrażenie wezwania do prawdziwej wiary zbawczej w Chrystusa, a także podstawową i źródłową treść tej wiary²¹.

¹⁸ Borto, *Tradycja i objawienie*.

¹⁹ EB 644–659, zwłaszcza 647.

²⁰ Zob. EB 922.

²¹ EB 1031 i 1033. Rozwój dyskusji nad natchnieniem i prawdą Pisma Świętego z egzegezą protestancką i hermeneutyką filozoficzną szerzej analizuje Waldemar Linke („Natchnienie i prawda”, 21–44).

5. Sakramentalny charakter „Słowa natchnionego” dopiero w związku z sakramentami?

Zarzut wytoczony przez recenzenta brzmi: „Czy słowo samo w sobie miałyby być sakramentem «obok» sakramentów, czy może dopiero w związku z sakramentem? Nie do końca jasne jest również, co autor miał na myśli przeciwstawiając Ewangelię rytuałowi: «To ona w pierwszym rzędzie – a nie rytuały – otwiera przed człowiekiem Jezusową relację synowskiej więzi z Ojcem [...]»” (s. 256)²². W przypisie recenzent odwołuje się do swojego artykułu, w którym łączy Słowo z Eucharystią.

Słowo natchnione jest nie tylko sakramentem, ale wręcz pra-sakramentem. Nie mówimy tu o jakimś „zerowym” czy ósmym sakramencie, na który składałyby się słowa i rytę, jak w przypadku siedmiu sakramentów sprawowanych w liturgii Kościoła. Rzeczownika sakrament używa się jeszcze w innym, głębszym znaczeniu. Na przykład o Kościele mówimy, że jest sakramentem zbawienia. Ale mówimy tak też o Słowie Bożym. Ono ma przecież sakramentalną strukturę: w widzialnych i słyszalnych słowach ludzkich zawarte jest niewidzialne, ale rzeczywiste Słowo, które od Boga pochodzi, natchnione przez Ducha i niosące w sobie obecność Chrystusa – Pana i Ducha Świętego! Ono jest też źródłem objawiającym każdy z „siedmiu sakramentów” i nadającym im – wraz z Duchem Świętym i misterium Paschy Jezusa – sprawczą moc zbawczą. Zanim człowiek przyjmie sakrament chrztu, przyjmuje z wiarą Słowo natchnione, które rodzi w nim konieczną do przyjęcia sakramentu wiarę i objawia sens tegoż sakramentu.

Słowo natchnione nie istnieje jako sakrament (wręcz – pra-sakrament) dopiero „w związku z sakramentem (jednym z siedmiu)”, ale uprzednio: jest widzialnym i słyszalnym znakiem obecności i działania Ducha Świętego, który uobecnia dla czytelnika-słuchacza (w jego duszy, w osobowym „ja”) misterium życia i Paschy Jezusa Chrystusa – Zbawiciela. Ono samo (Ewangelia) jest Chlebem życia podobnie jak eucharystyczne Ciało i Krew Pana²³.

Papież Benedykt XVI w adhortacji posynodalnej *Verbum Domini*, pisze:

Sakramentalność słowa [Bożego] staje się zatem zrozumiała przez analogię do rzeczywistej obecności Chrystusa pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina. [...] Na temat sposobu, w jaki należy odnosić się zarówno do Eucharystii, jak i słowa Bożego, św. Hieronim pisze: „Czytamy Pismo święte. Myślę, że Ewangelia jest ciałem Chrystusa; myślę, że Pismo święte to jego nauczanie. A kiedy On mówi: «Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego» (J 6,53), to chociaż te słowa można rozumieć w odniesieniu do Tajemnicy (eucharystycznej), niemniej jednak ciało Chrystusa i Jego krew są prawdziwie

²² Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 273.

²³ Średniowieczny pisarz Aelred sformułował bardzo trafne zdanie, oddające tę sakramentalną rzeczywistość Słowa natchnionego: „Evangeliium Christus est”.

słowem Pisma, są nauczaniem Bożym. Kiedy obcujemy z Tajemnicą (eucharystyczną), i upada okruszyna, czujemy się zagubieni. Kiedy zaś słuchamy słowa Bożego i do naszych uszu przenika słowo Boże oraz ciało Chrystusa i Jego krew, a my myślimy o czym innym, na jakież wielkie niebezpieczeństwo się narażamy?”²⁴.

Święty Hieronim, cytowany przez Benedykta XVI, ma na myśli ciało i krew Chrystusa, pisane małą literą, czyli zapewne myśli o Chrystusie ziemskim – o Jego osobie i nauczaniu. Ale należy iść jeszcze krok dalej. Nie tylko doczesne ciało Jezusa zostało uwielbione w momencie zmartwychwstania i jako Ciało chwalebne przyjmujemy je w Eucharystii pod postacią konsekrowanego chleba. Tego samego uwielbienia (napelnienia Chwałą Boga) i ożywiającą mocą Ducha Parakleta i Ducha Prawdy doznało Jego życie i nauczanie zawarte przez Niego samego w Jego ludzkich czynach i słowach, a ostatecznie utrwalone przez ewangelistów i innych autorów NT w ich księgach²⁵. Inaczej mówiąc, Ewangelie, księgi Nowego Testamentu i ostatecznie całe Pismo Święte, jako mówiące *de facto* o Chrystusie i ku Niemu prowadzące, zostało „uwielbione” (przemienione mocą Boga, mocą Ducha Świętego, dającą mu charakter nadprzyrodzony) w momencie Jego zmartwychwstania. Dlatego, idąc do Emaus, Chrystus wyjaśnia uczniom Prawo, Proroków i Psalmi, otwierając ich oczy, uszy i serca na to boskie światło i ogień (Ducha), które mają swe źródło w Jego zmartwychwstaniu (por. Łk 24,25–27.32).

Przeto cytowane przez recenzenta zdanie ze strony 256 monografii nie jest jakimś moim kuriozalnym i wytropionym przez niego przeciwstawieniem Ewangelii rytuałowi, ale ukazaniem źródłowej zależności. Ewangelia jest źródłem rytuałów sakramentalnych, w tym także chrztu i Eucharystii (nie znalazłbyśmy ich bez niej, na przykład bez ewangelicznego świadectwa o „narodzinach z wody i Ducha” [J 3,3–7; Mt 28,19–20 i 1 J 5,1–8], o Chlebie życia [J 6,26–59], o Ostatniej Wieczerzy i Wieczerzy Pańskiej w Ewangeliiach synoptycznych i 1 Kor 11, a także Łk 24,13–35)²⁶. W słowie Bożym należy szukać sensu czynności i znaków sakramentalnych dokonywanych w liturgii²⁷. W rzeczywistości to dzięki Parakletowi

²⁴ Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 56; tekst św. Hieronima pochodzi z *In Psalmum 147* (CCL 78,337–338); na temat analogii między obecnością Chrystusa pod postacią głoszonego słowa Bożego i pod postaciami konsekrowanego chleba i wina zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1373–1374.

²⁵ Luis Alonso Schökel (*Meditationes biblicas*) dla opisanego tego procesu przemienienia słów Jezusa i świadectw o Jego czynach używa hiszpańskiego wyrażenia *parola glorificada*, a zaznaczone w nim „uwielbienie” czy „napelnienie Chwałą” odnosi zarówno do boskiego dzieła uwielbienia ciała Jezusa (por. J 17,1–5), które dokonało się w momencie Jego „wskrzeszenia z martwych” mocą Ducha Świętego i mocą Syna Bożego (przywoływaną w świadectwach NT przez czasownik „powstał z martwych”, „zmartwychwstał”), jak i do Jego słów i czynów utrwalonych najpierw w pamięci apostołów i innych naocznych świadków, uczniów, a następnie w formie tradycji ustnej, a ostatecznie spisanej w formie kanonicznych Ewangelii, organicznie związanych z innymi księgami ST i NT.

²⁶ Por. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 54–55.

²⁷ Por. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, nr 24.

słowo Boże staje się fundamentem czynności liturgicznej, normą i wsparciem dla całego życia. Działanie Ducha Świętego [...] zaszczepta w serce każdego z uczestników to, co podczas proklamacji słowa Bożego jest głoszone całemu zgromadzeniu wiernych, umacnia jedność wszystkich, podtrzymuje różnorakie dary łaski i dodaje siły do wypełnienia wielorakich zadań²⁸.

6. Doktryna o natchnieniu i prawdzie Pisma Świętego – gdzie jej szukać?

Recenzent pyta, gdzie szukać całej doktryny o natchnieniu Pisma Świętego: „We wstępie do dokumentu *NPP* ówczesny przewodniczący komisji przyznał, że opracowanie «nie przedstawia całej doktryny na temat natchnienia i prawdy Pisma świętego. A także, że wnioski zostają przedstawione «specjalistom w zakresie innych dyscyplin teologicznych, aby mogły być dopełnione i pogłębione z ich punktu widzenia». Rodzą się zatem pytania o to, gdzie szukać pozostałej «części» doktryny o natchnieniu i prawdzie”²⁹.

To bardzo ważne pytanie. Już Sobór Watykański II stwierdził, że przesłanie Pisma Świętego ma być „duszą całej teologii”. Ukazane w dokumencie PKB orędzie Pisma na temat jego natchnienia i prawdy jest jako orędzie biblijne kompletne, ale jest adresowane właśnie do teologów różnych kierunków, aby włączyli je w swoje myślenie i analizy, mające jako swój horyzont hermeneutyczny wielką Tradycję Kościoła, liturgię chrześcijańską, współczesną kulturę, teorię literatury, hermeneutykę filozoficzną, filozofię komunikacji interpersonalnej. Słowo Boże czy odczytana w nim tzw. teologia biblijna nie zastępuje „całej doktryny”, ale ją w zasadniczy sposób inspiruje (metafora „duszy”), stanowiąc jej źródło i fundament.

Zresztą recenzent kwestionuje sformułowanie: „Cała prawda o Bogu w całym Piśmie świętym” (s. 133) jako nie do końca fortunne. „Może [ono] sugerować po pierwsze, że prawdę da się «składać» z części, a części odsłaniają siłą rzeczy część prawdy”. I dalej to moje niefortunne zdanie może sugerować – zdaniem recenzenta –

że dostęp do całej prawdy jest możliwy na podstawie samego Pisma. Jednak nie istnieje coś takiego jak katolickie *sola scriptura*. Ostatecznie „cała prawda” jest obecna jedynie w Chrystusie, i to Zmartwychwstałym, a zatem dostęp do niej otwiera się nie przez samo Pismo

²⁸ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do „Lekcjonarza mszalnego”*, nr 9

²⁹ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 272.

(tym bardziej interpretowane w danym momencie dziejowym), ale Pismo w całości kształci życie Kościoła i w całości historii wiary oraz w jej eschatologicznym napięciu?³⁰

Recenzent w swoim stawianiu zarzutu o niefortunnym sformułowaniu miesza dwa porządki: utrwalenia „całej prawdy o Bogu w całym Piśmie świętym” i „dostęp do niej” przez Pismo *interpretowane* „w całości kształci życie Kościoła i w całości historii wiary”. Obydwa te porządki czy działania są owocem lub dzieją się pod natchnieniem jednego i tego samego Ducha Świętego. Stąd Kościół (nawet współczesny) nie ma takiej władzy nad Pismem Świętym, aby do niego coś dodawać, coś z niego wykreślać albo brać w nawias interpretacyjny „niewygodne” w danym momencie dziejowym zdania, akapity czy całe teksty (np. psalmy złorzeczące, nauczanie o nierozzerwalności małżeństwa chrześcijańskiego czy nawet księgi prorockie, w których dominuje idea gniewu Bożego i kary za grzech bałwochwalstwa). W całości kształci życie Kościoła i w całości historii wiary dokonuje się *rozwój poznania i zrozumienia* prawdy o Bogu, która w swej całości i jako nienaruszalna została zapisana w tekście natchnionym Pisma Świętego. Rzecz jasna, prawda ta jaśniej w Chrystusie nie tylko zmartwychwstałym, ale i ziemskim (ukrzyżowanym i zmartwychwstałym), który objawia się apostołom i Kościołowi apostołskiemu, o czym dają świadectwo autorzy natchnieni w księgach NT. To właśnie tam utrwalona prawda o Bogu w Chrystusie jest regułą (*norma normans*) dla wszystkich późniejszych Jego objawień, które pomagają w jej odkrywaniu, głębszym poznawaniu i rozumieniu, w lepszym interpretowaniu i głoszeniu. Najlepszym dowodem tego procesu jest pogłębione poznanie prawdy o Bogu miłosiernym względem grzeszników za sprawą objawień danych św. Faustynie Kowalskiej; poznanie to dlatego zostało uznane za autentyczne, bo Kościół orzekł, że jest zgodne z Objawieniem biblijnym i w konsekwencji może być szeroko upowszechnione w życiu Kościoła i w liturgii, w najnowszej historii wiary.

7. Czym natchnienie biblijne różni się od natchnienia literatury religijnej?

Zasadnicze pytania dotyczące natchnienia recenzent stawia wówczas, gdy się zastanawia:

Jeśli natchnienie zostaje utożsamione przez PKB i Witczyka z różnym pochodzeniem ksiąg od Boga (ze względu na różny związek autorów natchnionych z Bogiem), to czy w ogóle pojęcie natchnienia jeszcze coś znaczy, skoro można nim objąć tak szeroki zakres? I jak

³⁰ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 274.

wyjaśnić różnicę między księgami natchnionymi a inną literaturą religijną, skoro również autorzy pozabiblijni trwali w relacji z Bogiem? Chrześcijanin potrafi modlić się słowami ludzkimi, podobnie jak psalmista, a przecież o jego modlitwie nie powiemy tego, co o psalmach, których „definitywny kształt [...] ostatecznie pochodzi od Boga”³¹.

Co w takim razie decyduje, że daną księgę można uznać za słowo Boga? Odpowiedź zawarta jest w pierwszym rozdziale monografii, a jego fragmenty są cytowane w samej recenzji:

Wspólnym mianownikiem różnych modeli pochodzenia tekstu od Boga „jest osobista wiara w Boga hagiografa oraz posłuszeństwo różnym formom objawienia Bożego” (s. 40 [monografii]; *NPP* 10). Z kolei nowotestamentowe księgi są „natchnione za pośrednictwem Jednorodzonego Syna Bożego, który stał się człowiekiem” (s. 38–39). Kluczowa okazuje się relacja z Nim (bezpośrednia lub pośrednia – *casus* np. ewangelisty Łukasza), bo w jej ramach Bóg komunikuje się przez swojego Ducha³².

Co więcej, w przypisie recenzent dodaje kolejny cytat z monografii: „W Starym Testamencie ta komunikacja z Bogiem przeżywana jest na różne sposoby. W Nowym Testamencie jest ona zawsze zapośredniczona przez Syna Bożego, Pana Jezusa Chrystusa” (s. 44). Czyżby na kolejnych stronach recenzji jej autor o tych zasadniczych i decydujących o natchnieniu biblijnym stwierdzeniach zapomniał? A może zwyciężył w nim duch stawiania pytań i ukazywania wyimaginowanych raczej braków?

Warto tu jeszcze raz przywołać radykalnie chrystologiczno-pneumatologiczny wymiar charyzmatu natchnienia biblijnego. Natchnienie słów pochodzących od Boga w ST (także Psalmów) zostało rozpoznane jako autentyczne przez Chrystusa, który wiele z nich cytuje i odnosi do siebie wręcz w kluczowych momentach swego życia, i przez Kościół apostołski³³. A to dlatego, że wszystkie one dążą ku swej pełni w Chrystusie i uzyskują tę pełnię dzięki Niemu. W rozpoznaniu tym kluczową rolę odegrał Duch Święty: najpierw zstąpił On na Jezusa i w Nim pozostawał (por. J 1,30–32), a następnie został przez Niego wylany na apostołów jako Paraklet i Duch Prawdy. W Jezusowych obietnicach dotyczących tegoż Ducha Parakleta i Ducha Prawdy niemal cała Jego aktywność w apostołach i Kościele apostołskim ukierunkowana jest na rozpoznawanie i poznawanie Słowa natchnionego ST oraz natchnionego (nadprzyrodzonego i zbawczego) wymiaru słów i czynów Jezusa, w ogóle całego Jego życia (por. J 14–16). O podobnej aktywności wcielonego Syna Bożego i Ducha Świętego nie mówią inne księgi religijne czy modlitwy w odniesieniu

³¹ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 273.

³² Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 265.

³³ Związek Psalmów z Chrystusem i tzw. proces chryścianizacji Psalterza szczegółowo prezentuje Antoni Tronina (*Teologia Psalmów*, 109–160).

do swych autorów. Nawet w uznanych przez Kościół objawieniach Matki Bożej czy Chrystusa miłosiernego nie ma takiej aktywności ukierunkowanej na objawienie nowej Prawdy i Zbawienia, jak to jest w księgach ST, a w całej pełni w Ewangeliach i pismach NT. Objawienia te, ich przesłanie, jest aktualizacją, wydobyciem mało rozumianego, choć objawionego już w pełni wcześniej oblicza osobowej Prawdy, jej woli zbawczej i wymagań oraz zbawienia możliwego tylko w Jezusie – Panu, w Chrystusie zmartwychwstałym.

8. „Niewiasta obleczona w słońce” – Maryja czy Kościół?

Recenzent jest zaskoczony, że „w omówieniu Ewangelii Jana ze świecą trzeba szukać odniesień do Eucharystii, a apokaliptyczna Niewiasta obleczona w słońce nie wykazuje żadnego związku z Matką Chrystusa. Katolicki egzegeta skłania się ku wyłącznej interpretacji eklezjologicznej i konsekwentnie obstaje przy tym, że Niewiasta=Kościół (s. 270, 271, 273, 277, 278, 305, 324), z jednym wyjątkiem w przypisie, w którym omawia nie swoje wnioski egzegetyczne (s. 278)”³⁴.

A jednak już w przytaczanym w monografii (s. 270) samym tekście Ap 12,4 stosuję pisownię z dużej litery („Niewiasta” i „Dziecię”), co ewidentnie sugeruje, że chodzi o konkretne postaci: Maryi – Matki Jezusa i Jezusa. Są one doskonale znane każdemu czytelnikowi na podstawie egzegezy, a nade wszystko akomodacji liturgicznej tekstu do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Sam recenzent nie miał problemu z ich odkryciem w tych rzeczownikach. Na przytoczonych wyżej stronach monografii chodzi o przybliżenie czytelnikom eklezjologicznej interpretacji znaku Niewiasty – interpretacji bardzo mało znanej, a w kontekście Księgi Apokalipsy dominującej. Niewiasta – Maryja, Matka rodząca Dziecię – należy do Kościoła jako pierwsza uczennica Pana: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21; por. Mt 12,48; Mk 3,33).

Maryja, Niewiasta rodząca Dziecię, jest równocześnie figurą Kościoła, jego idealną Reprezentantką, doskonałym Wzorem i Obrazem. Tak jej rolę ukazuję, gdy piszę o Smoku, który wspiera ziemski system zła i przemocy, „wprowadza na scenę dziejów niepohamowaną moc fizyczną i siłę intelektualną, gotową sprzeciwić się Niewieście i wszystkim, których ona reprezentuje (Kościółowi)” (s. 271). Podobnie reprezentacyjną rolę „znaku” Niewiasty obleczonej w słońce przywołuję, pisząc o Kościele jako „wspólnocie reprezentowanej przez Niewiastę” (s. 273), a następnie dodaję, że Smok „staje naprzeciw Niewiasty, aby pożreć jej «syna» – zniszczyć Chrystusa”. Ale Bóg zabiera Go do siebie. To przecież ewidentne nawiązanie do interpretacji maryjno-chrystologicznej „znaku” Niewiasty obleczonej w słońce.

³⁴ Zatwardnicki, „Natchnienie, prawda i zbawienie”, 274.

W przywołanym przypisie ze stronie 278 przedstawiam interpretację maryjno-chrystologiczną nie zdawkowo, jak sugeruje recenzent, ale szeroko, powołując się na najnowsze badania, w których chrystologicznie wyjaśnia się symbol „obleczone w słońce” (odniesienie do zmartwychwstania Chrystusa). Zarazem dodaję, że Niewiasta obleczone w słońce to nie tylko „wniebowzięta Matka Chrystusa, a także Kościół, którego Ona jest początkiem”, przyobleczone w Chrystusa (Ga 3,27). Co więcej, symbol „obleczone w słońce” każe myśleć o Maryi jako „pełnej Łaski” (Łk 1,28), która „od początku uczestniczy w boskiej Światłości, a pełnię tego zanurzenia w niej otrzymuje poprzez udział w Chwale Jego zmartwychwstania. Dzięki temu Niewiasta – Kościół jest niezwyciężona. Nie może być pokonana przez «Węża» i wody, symbolizujące siły niosące śmierć. Nade wszystko jednak Niewiasta wyobraża cały Kościół, którego Maryja jest Matką i Wzorem” (s. 278).

W przytoczonym wyżej przypisie najmocniej jak tylko można łączę Niewiastę – Kościół z Niewiastą – Maryją jako Matką i Maryją jako mającą udział w zwycięstwie Chrystusa. Trudno w związku z tym nie sformułować opinii, że recenzent, pomniejszając wymowę tych doniosłych egzegetyczno-teologicznie komentarzy na stronie 278 oraz reprezentacyjnej – wzorcowej roli Niewiasty w odniesieniu do Kościoła w innych miejscach monografii, pragnie przekonać czytelnika o jednostronności mojego rozumienia „znaku” Niewiasty obleczonej w słońce. Niepotrzebnie też sieje podejrzenia w stosunku do „katolickiego egzegety”, przeinaczając treść monografii i stwierdzając, że tenże „katolicki egzegeta skłania się ku wyłącznej interpretacji eklezjologicznej”.

Co więcej, uczciwość domagałaby się podkreślenia, że istotnie w Księdze Apokalipsy chodzi o postawę Kościoła złożonego z wierzących w Chrystusa i zagrożonych krwawymi prześladowaniami ze strony systemu zła, za którymi stoi Smok, pierwsza Bestia i Fałszywy Prorok. Matka Jezusa i wniebowzięta Matka Kościoła jest dla nich wzorem i gwarantem odnoszenia zwycięstwa mocą łaski i mocą zmartwychwstania jej Syna. Na to wskazuje wyrażenie „obleczone w słońce”, którym jest i łaska Boga i chwała zmartwychwstania Jej Syna. I jako taka jest Niewiastą – typem (*typus*) Kościoła przez wiarę i miłość doskonale zjednoczonego z Chrystusem (KK 63). Jak pisze Ugo Vanni, we współczesnej egzegezie naukowej (także katolickiej) interpretacja eklezjologiczna „znaku” (dwa razy w Ap 12) Niewiasty „dominuje nad interpretacją mariologiczną, jakkolwiek jawi się ona jako realnie dająca się połączyć z postacią Maryi, która wyłania się z czwartej Ewangelii”³⁵. Co więcej, w swoim dziele na temat Księgi Apokalipsy ten wybitny interpretator jej symboliki wysuwa hipotezę, że w Kościele apostołskim dokonana się ważna z teologicznego punktu widzenia ewolucja w myśleniu o Maryi i Kościele: od macierzyństwa Maryi

³⁵ Vanni, „La figura”, 57–94, zwłaszcza 69.

przechodzą do odkrywania macierzyństwa Kościoła (od J 2,3–4 i 19,26–27 do Ap 12)³⁶.

Tak właśnie ukazuje ją Sobór Watykański II, na którego nauczanie recenzent się powołuje dla wykazania swojego zaskoczenia w pierwszym rzędzie eklezjalno-chrystologiczną (ale i – w rzeczywistości – maryjną) interpretacją „znaku” Niewiasty obleczonej w słońce, podaną w monografii przez „katolickiego egzegetę”. Podane przez niego numery konstytucji *Lumen gentium* warto przytoczyć w ich dosłownym brzmieniu, aby przekonać się, jak mocno ukierunkowują one myśl czytelnika (wierzących) od Maryi do Kościoła:

I oto Kościół, rozważając Jej [Maryi] tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych. I on także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość. A podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zwały, chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech wzrastać w świętości, dlatego wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót. [...]. Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański, przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy (KK 64–65, 68).

A kończąc swe nauczanie na temat Bogurodzicy Dziewicy Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, ojcowie Soboru Watykańskiego II umieszczają Wniebowziętą, wywyższoną ponad wszystkich świętych i aniołów, właśnie „we Wspólnocie wszystkich Świętych”, czyli w Kościele zbawionych, aby razem z nimi „wstawiała się u Syna swego, dopóki wszystkie rodziny ludów, zarówno tych, które noszą zaszczytne imię chrześcijańskie, jak i tych, co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, nie zespolą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży na chwałę Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy” (KK 69). Tak samo uczynił najpierw autor Księgi Apokalipsy, pisząc o „Niewieście obleczonej w słońce”, ale nie podając jej imienia, ani nie wydzielając jej spośród wspólnoty wierzących, dla której jest Niewiastą – Matką i Wzorem. Ten organiczny wręcz związek Niewiasty, będącej Matką Pana (por. J 19,26–27),

³⁶ Zob. Vanni, „Dalla maternità”, 333–347; z kolei Gregory K. Beale (*The Book of Revelation*, 676) argumentuje, że za eklezjologiczną interpretacją przemawia fakt, iż Niewiasta najpierw jest w niebie (w. 1–2), a potem na ziemi (w. 6 i 13–16). Wskazuje to – jego zdaniem – na Kościół duchowy (niebiańską wspólnotę uosabianą przez Niewiastę) i na Kościół ziemski (resztę jej potomstwa, czyli poszczególnych wiernych).

i Niewiasty – Kościoła, w którym ona jest pośród Jego uczniów (por. Dz 1,14), to jedno z trudniejszych wyzwań mariologii i eklezjologii. Może jednak – idąc za autorem Apokalipsy – warto mocniej dostrzegać w Kościele postać walczącej i ostatecznie zwycięskiej „Niewiasty obleczonej w słońce”³⁷ Natomiast ich rozdzielanie oznaczałoby pomniejszenie wielkości i roli tak Matki Pana (Niewiasty), jak i Matki (Niewiasty) – Kościoła.

Konkludując, jeszcze raz pragnę podziękować za recenzję, która ożywiła po kilku latach od napisania monografii moje myślenie biblijno-teologiczne nad kwestią natchnienia, Prawdy i Zbawienia. Wyliczone z dokładnością aptekarza błędy literowe czy edytorskie z pewnością zostaną poprawione w planowanym drugim wydaniu. A jeżeli już mowa o dofinansowywaniu, to warto zastanowić się nad przyznawanymi autorom i wydawnictwom ramami czasowymi na wykonanie zadania czy realizację projektu. Doświadczenie uczy także, że niejednokrotnie programy komputerowe niektóre słowa automatycznie poprawiają, zwłaszcza gdy dokument jest przenoszony z jednego komputera na drugi. Słowa osądzające, które pojawiły się w recenzji, są doprawdy mocno emocjonalne i – jak na tak obszerną pracę – nie do końca uczciwe (ilościowo). Świadczą natomiast o młodzieńczej wrażliwości i perfekcjonizmie, ale mogą być też i krzywdzące dla konkretnych osób, przywołanych z imienia i nazwiska. Czy o to chodzi w recenzji stawiającej sobie za cel podjęcie krytycznej, ale i twórczej dyskusji naukowej z przedłożonymi w monografii tezami i argumentami?

Po dokładnej prezentacji treści monografii w pierwszej części recenzji, oczekiwałem w części drugiej raczej alternatywnej propozycji dotyczącej natchnienia biblijnego albo przynajmniej zajęcia stanowiska w sprawie zaznaczonej w monografii debaty nad tym, czy we wszystkich księgach Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu

³⁷ Nie brak jednak egzegetów, którzy w „znaku” Niewiasty w Ap 12 widzą najpierw lud Starego Przymierza (Izrael), który wydaje na świat Mesjasza, a rolę tę w konkretnym momencie jego dziejów pełni Maryja, która do tego ludu należy. Za taką interpretacją opowiada się Tomasz Siemieniec („Czy mariologiczna interpretacja”, 27–45). Z kolei w artykule „Kościół jako Reszta” ten polski specjalista w zakresie egzegezy Księgi Apokalipsy stwierdza, że dla opisanego Kościoła autor Ap 12 używa wyrażenia: „Reszta potomstwa Niewiasty”. Konkludując swoje opracowanie, pisze: „Kiedy przyjmiemy, że Kobieta to Izrael, nie ma potrzeby wprowadzania nieco sztucznego – naszym zdaniem – podziału na Kościół duchowy (niebiańską wspólnotę uosabianą przez Kobieta) i Kościół ziemski (resztę Jej potomstwa, czyli poszczególnych wiernych). Tak więc Smok rozpoczyna wojnę ze wspólnotą Kościoła. Wcześniej tej wojny nie było, ponieważ nie było Kościoła. Wcześniej Smok miał innych wrogów, których chciał atakować, ponieważ poprzez nich Bóg realizował swój plan zbawienia. Kiedy jednak owa realizacja zaczyna urzeczywistniać się w Kościele, to właśnie ta wspólnota jawi się jako główny wróg Smoka i walce z nią poświęca on cały swój wysiłek. Konkretnie przejawy tej walki z Kościołem będą ukazane w kolejnych rozdziałach Apokalipsy, poczynając od Ap 12,18” (Siemieniec, „Kościół jako reszta”, 634–635). Wypada jednak dodać, że i ta interpretacja, według której Niewiasta w Ap 12 to lud Starego Przymierza (Izrael), też nie jest wolna od trudności. Zwłaszcza wyjaśnienia dotyczące jej ucieczki na pustynię jako znaku wskazującego na zakończenie jej roli w historii zbawienia. Autor Księgi Apokalipsy zaznacza bowiem, że „Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni (Ap 12,6). Znajduje się ona zatem cały czas w zasięgu Bożej opieki, a symbol pustyni i zaznaczony symbolicznie czas bardzo mocno wskazują na wędrówkę – do Ziemi Obiecanej, do niebieskiego Jeruzalem.

mamy jeden model natchnienia (prorocki), jak przekonuje Pietro Bovati, czy raczej jeden fenomen albo proces pochodzenia ksiąg Pisma Świętego od Boga, który w miarę szczegółowo przybliżają modele (*modalità*) opisane w dokumencie PKB i wnikliwie analizowane w monografii poprzez interpretację samych świadectw biblijnych (tzw. *auto-testimonianza dei testi sulla loro provenienza da Dio*), które w kolejnych etapach historii zbawienia i Objawienia wzajemnie się dopełniają, uzyskując swój finalny i w pełni wyrazisty kształt w modelu chrystologiczno-pneumatologicznym.

Bibliografia

- Alonso Schökel, L., *Meditaciones bíblicas sobre la Eucaristía* (wyd. 5; Santander: Sal Terrae 2006).
- Beale, G.K., *The Book of Revelation* (Grand Rapids, MI: Eerdmans 2013).
- Borto, P., *Tradycja i objawienie w teologii Yves'a Congara i Henri de Lubaca* (Kielce: Jedność 2007).
- Crimella, M., „La narrazione ispirata degli Atti degli Apostoli. Il caso di Atti 16,6–10”, *Natchnienie Pisma Świętego – w świetle świadectwa tekstów o nich samych* (red. M. Wróbel – S. Szymik – K. Napora; *Analecta Biblica Lublinensia* 15; Lublin: Wydawnictwo KUL 2017) 139–150.
- Karczewski, M., „Natchnienie Apokalipsy św. Jana w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej «Natchnienie i Prawda Pisma Świętego»”, *Natchnienie Pisma Świętego – w świetle świadectwa tekstów o nich samych* (red. M. Wróbel – S. Szymik – K. Napora; *Analecta Biblica Lublinensia* 15; Lublin: Wydawnictwo KUL 2017) 183–198.
- Kiejza, A., „Zbawienie w ujęciu Ap 7,9–17”, *Roczniki Teologiczne* 47/1 (2000) 171–186.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do „Lekcyjnarza mszalnego”* (wyd. 2; 1981).
- Kowalski, M., „«Spodobało się Bogu objawić Syna swego we mnie» (Ga 1,15–16). Pochodzenie i natchniony charakter Ewangelii Pawła”, *Natchnienie Pisma Świętego – w świetle świadectwa tekstów o nich samych* (red. M. Wróbel – S. Szymik – K. Napora; *Analecta Biblica Lublinensia* 15; Lublin: Wydawnictwo KUL 2017) 151–172.
- Kubiś, A., „«Poznać prawdę i prawda was wyzwoli»». Związek między Janowymi koncepcjami prawdy i wolności w świetle J 8,31–36”, *Prawda was wyzwoli* (*Scripturae Lumen* 4; Tarnów: Biblos 2012) 59–85.
- Lijka, K., „Dialogi liturgiczne w Apokalipsie”, *Collectanea Theologica* 59/1 (1989) 83–90.
- Linke, W., Natchnienie i prawda Pisma Świętego”, *Natchnienie Pisma Świętego – w świetle świadectwa tekstów o nich samych* (red. M. Wróbel – S. Szymik – K. Napora; *Analecta Biblica Lublinensia* 15; Lublin: Wydawnictwo KUL 2017) 21–44.
- Malina, A., „Znaczenie słowa Bożego dla jedności teologii i duszpasterstwa. Znaczenie i kontekst pierwszego apelu w Liście do Hebrajczyków (2,1–4)”, *Natchnienie Pisma Świętego – w świetle świadectwa tekstów o nich samych* (red. M. Wróbel – S. Szymik – K. Napora; *Analecta Biblica Lublinensia* 15; Lublin: Wydawnictwo KUL 2017) 173–182.
- Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat* (tł. H. Witczyk; Kielce: Jedność 2014) (= NPP).

- Pontificio Consilio Studiis Biblicis, „*Instructio Sancta Mater Ecclisia*”, *Acta Apostolicae Sedis* 56 (1964) 712–718; *Enchiridion Biblicum. Documenta Ecclesiastica Sacram Scripturam spectantia* (wyd. 4; Neapoli – Romae: Arnodo – Neapoli: 1961) 644–659 (= EB).
- Segalla, G., *La cristologia del Nuovo Testamento* (Brescia: Paideia 2000).
- Siemieniec, T., „Kościół jako reszta potomstwa Kobiety-Izraela w świetle Ap 12”, *Gloriam praecedat humilitas (Prz 15,33), Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 70. Rocznicę urodzin* (red. M. Szmajdziński; Częstochowa 2015) 615–636.
- Siemieniec, T., „Czy mariologiczna interpretacja postaci Kobiety w Ap 12 jest nadal aktualna?”, *Rocznik Skrzatuski* 9 (2021) 27–45.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (1964) (= KK).
- Tronina, A., *Teologia Psalmów* (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1995).
- Vanni, U., „Un esempio di dialogo liturgico in Ap 1,4–8”, *Biblica* 57 (1976) 453–467.
- Vanni, U., „Dalla maternità di Maria alla maternità della Chiesa: un’ipotesi di evoluzione da Gv 2, 3–4 e 19, 26–27 ad Ap 12”, U. Vanni, *L’Apocalisse. Ermeneutica, esegesi, teologia* (Bologna: Dehoniane 1988) 333–347.
- Vanni, U., „La figura della Donna nell’Apocalisse”, *Studia missionalia* 40 (1991) 57–94.
- Wróbel, M. – Szymik, S. – Napora, K. (red.), *Natchnienie Pisma Świętego – w świetle świadectwa tekstów o nich samych* (Analecta Biblica Lublinensia 15; Lublin: Wydawnictwo KUL 2017).
- Zatwardnicki, S., „Natchnienie, prawda i zbawienie w ujęciu Henryka Witczyka”, *Verbum Vitae* 40/1 (2022) 263–277.

